

KURJER WILEŃSKI

Rok VIII.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 11 (1953)

Pokojowa praca Polski (Na marginesie exposé ministra spraw zagr. Zaleskiego).

Zrządzeniem losu z przyczyny położenia geograficznego, Rzeczpospolita nigdy nie zaznała dobrodziejstwa długotrwałego pokoju. Polska polityka zagraniczna była zawsze skomplikowaną sztuką poszukiwania bezpieczeństwa czy sojuszników przeciw jednej stronie najazdom wschodnim: turecko-tatarsko-kozacko-moskiewskim, a z drugiej północno-zachodnim, krzyżacko-pruskim, zatem sztuką niestanęcej czujności wobec sąsiadów, zdradzających wzrastającą z wiekami dążność do podania sobie ręki nad Wisłą.

Te trudności w poszukiwaniu oparcia dla pokoju, oczywiście trwałego pokoju, zostały w znakomity sposób skomplikowane w naszej dobie, przez polityczne skutki kryzysów ekonomicznych, wyrosłych w burzy wielkiej wojny.

Podczas gdy III-cia międzynarodówka nie rezygnuje z propagandy na rzecz rewolucji socjalnej, czyniąc odpowiedzialnym za kryzys ustroj kapitalistyczny i burżuazję, nacjonalizm niemiecki żąda obalenia traktatów pokojowych i nowych podbojów, gdy zatem koncepcja solidaryzmu proletariatu kroczy obok ideału egoizmu narodowych, znacząc swój pochód restrykcjami emigracyjnymi, celnymi i t.p. — zaiste trudno marzyć o atmosferze rozważań, spokoju i zaufania, na których to czynnikach opiera się przecież pokój.

Pobieżny nawet rzut oka na Europę dzisiaj pozwoli dostrzec, iż jest ona rozbita na dwa obozy. Jakkolwiek obydwa zdają się być zgodne w deklarowaniu swoich tendencji pokojowych, co do treści, jeden z nich tylko pracuje realnie nad jego utrwaleniem. Obóz ten stanowi grupa państw, które stoją twardo na gruncie istniejących traktatów pokojowych i ustalonego przez nie nowego statutu terytorjalnego, wychodząc z założenia, iż wszelkie próby rewidowania ich, zanim zdążyły okrępnąć a ludzkość wyleczyć się z ran poniesionych nad ich ustalaniem, muszą prowadzić nieuchronnie do nowych komplikacji wojennych, do nowych burz i pożarów, których pastwactwo się mógł cały dorobek kulturalny wieków.

Grupa druga, to państwa, które — przegrawszy wojnę — pragną się ludzi, iż przyczyną przeżywanego przez nie kryzysu ekonomicznego są skutki klęski i wierzyć, że usunięcie tych skutków, a więc rozdarcie traktatów pokojowych stałoby się dla nich źródłem dobrobytu. Hasło odwetu, wypisane na sztandarach nacjonalizmu niemieckiego — oto droga aspiracji, która nie prowadzi w żadnym razie do pokoju, ani tem więcej do pracy nad utrwaleniem go w psychice mas i w urzędzeniach.

Polska zajmuje widoczne i poważne miejsce w pierwszym obozie. Minister Zaleski wyraził uczucia całego narodu, stwierdzając w swym exposé wygłoszonym przed komisją spraw zagranicznych Sejmu, że „cechą charakterystyczną polskiej polityki zagranicznej jest pokojowość, gdyż jest ona wynikiem głęboko odczuwanych potrzeb i potrzeb narodu“.

Zaiste, jeśli jest coś pewnego na świecie, to chyba ten fakt przedewszystkiem, że naród polski nie żywi agresywnych uczuć względem swoich sąsiadów, że pragnie on pracować nad rozbudową ekonomiczną swego państwa i że z najwyższym niepokojem wysłuchuje buńczucznych pogróżek wojennych, rozlegających się po świecie, a zwłaszcza w zagrodach sąsiadów.

Minister Zaleski z wielką umiejętnością i siłą przekonania odmalował jasno obraz wysiłków rządu polskiego nad stopniowym usuwaniem atmosfery niepokoju i rozszerzaniem organicznych podstaw pokoju.

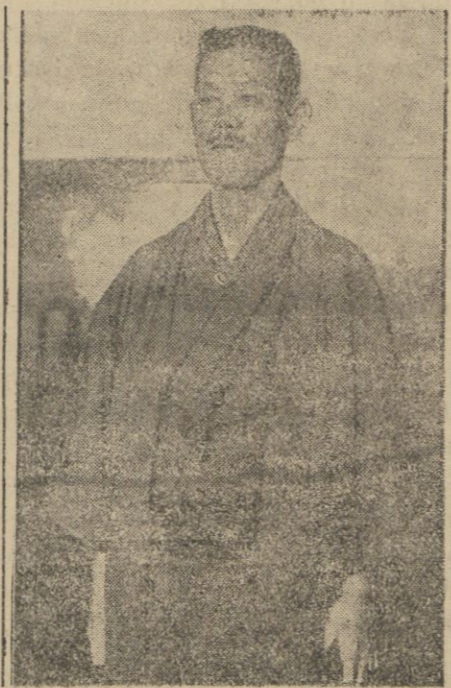
Wyteżona działalność Rzeczpospolitej nad odbudową zaufania wzajemnego narodów, zwłaszcza przez najwyższy udział w pracach Ligi Narodów oraz system układów arbitrażowych i rozbudowa — jak już rzekliśmy — organicznych podstaw pokoju, a to przez współpracę nad zwalczaniem kryzysu ekonomicznego, normalizację wymiany produktów, umowy komunikacyjne, regulację zobowiązań finansowych i t. d. — oto konsekwentna linja polskiej polityki zagranicznej, której nie zdola zamącić żadna złośliwa propaganda, usiłująca zniekształcić pacyfistyczne oblicze Rzeczypospolitej.

System sojuszków Polski, w którym punktem centralnym jest „rozwijający się coraz lepiej“ — jak to stwierdził minister Zaleski — sojusz z Francją, żyje w imię obrony pokoju i tylko ten jeden przyświeca mu cel szlachetny.

Polska jest zawsze gotowa na wszelkie gestywe ustępliwa w stosunkach z sąsiadami, za cenę porozumienia i lojalnego współzycia. Rząd polski nie zaniecha żadnej okazji dościa do porozumienia we wszystkich sprawach z Niemcami. Nie jest zaiste jego winą, że te wysiłki natrafiają na opór i złą wolę ze strony tych, co wciąż marzą o odwecie.

Możemy również wskazać na dobre stosunki z Sowietami, jako owoc konsekwentnej polityki polskiej. Oczywiście — horyzonty polityczne Europy są pokryte chmurami. Lecz pracując nad ich usunięciem, Polska składa najlepszy dowód swego pokojowego usposobienia. Nie jest jej winą, że te wysiłki natrafiają na opór i złą wolę ze strony tych, co wciąż marzą o odwecie.

Zastępca prezesa Rady Ministrów



japoński minister spraw zewnętrznych Szidehara, który w czasie choroby prezesa Rady Ministrów Hamaguchi był jego zastępcą.

Herbatka towarzyska u p. Marszałkowej Piłsudskiej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.
Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyła się u p. Marszałkowej Piłsudskiej tradycyjna herbatka towarzyska. Wzięli w niej udział m. in. premier Sławek, marszałek Senatu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wyżsi oficerowie, generałowie Konarski, Wróblewski, Krukowski; pułkownicy: Wieniawa - Długoszowski, Gąsiorowski, Kostek Biernacki i Karcz.

Posel Witos działa.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.
Od dwóch dni sylwetką, jaką często spotkać można w kuluarach sejmowych jest postać p. Witos, który, po złożeniu ślubowań — na ostatniem posiedzeniu Sejmu, przebywał w gmachach sejmowych odbywając różne konferencje i narady ze swymi przyjaciółmi politycznymi. Jak utrzymują wśród jego kolegów klubowych, Witos napisał pamiętniki ze swego pobytu w Brześciu.

Bilans handlu zagranicznego Polski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.
Rok 1930 w obrotach towarowych Polski z zagranicą zamknięty został saldem dodatnim. Według tymczasowych obliczeń bilans handlu zagranicznego Polski z Gdańskiem za 1930 r. przedstawia się następująco: przywieziono towarów wartości 2 miljardy 245.973 tys. zł., wywieziono towarów wartości 2.433.244 tys. zł., saldo dodatnie wynosiło więc 187.271 tys. zł. Bilans handlowy za grudzień r. ub. zamknięty został saldem dodatnim w wysokości 24.271 tys. zł.

Zażegnany strajk.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.
Wczoraj o godz. 10 rano w gazowni warszawskiej, rozpoczął się strajk wyznaczony przez związek P. P. S. frakcji rewolucyjnej. Stawali wszystkie działy nie wymagające ciągłości pracy. Strajk miał charakter demonstracyjny i ograniczył się do t. zw. włoskiej formy. W południe rozpoczęły się rokowania między przedstawicielami dyrekcji gazowni i pracownikami, którzy domagali się cofnięcia potrącenia nadpłaconych wosną, nadwyżek statystycznych. Po godzinnej naradzie obie strony zgodziły się na oddanie zatargu komisji arbitrażowej w Ministerstwie Pracy. Wyrok komisji arbitrażowej będzie obowiązywał dla obu stron. Strajk został wobec tego odwołany i uchyleno zostało również widmo strajku w innych przedsiębiorstwach miejskich.

Amy Johnson w Warszawie.

WARSAWA 14.I. Pat. — W dn. 14 b. m. o godzinie 21 min. 10 poelagiem pośpiesz- przyjechała z Moskwy lotniczka angielska Amy Johnson.

Z Gdyni do Nowego Yorku.

GDYNIA, 14.I. (Pat). We wtorek statek polski „Pulaski“, transatlantycznego towarzystwa okrętowego, wyruszył z portu gdynińskiego do Nowego Yorku. Około 200 pasażerów, przeważnie obywateli amerykańskich, którzy bawili w czasie świąt Bożego Narodzenia w Polsce, wraca tym statkiem do Stanów Zjednoczonych.

Ambasadorowie Niemiec i Z.S.S.R. u Brianda.

PARYŻ, 14.I. (Pat). Minister spraw zagranicznych Briand przyjął w dniu 14 b. m. kolejno ambasadorów Rzeszy Niemieckiej i Z. S. S. R.

Kursy Koedukacyjne Wieczorowe

(Koncesjon. Kurator. O. S. W.) z programem gimnazjów państwowych im. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ istniejące pod protektorem Polskiej Macierzy Szkolnej do dnia 1-go lutego 1931 roku
przyjmują wpisy do kl. 2-3, -4, -6, -8, t. j. na kurs I, II, III, IV. Typ humanistyczny oraz matematyczno-przyrodniczy. — Języki obce do wyboru. Doświadczalna fizyczna. — Samorząd szkolny. Chór. — Lekarz szkolny. Kancelarja: ul. Biskupia Nr. 12, m. 6, od godz. 5—8 po poł.

Konferencja biskupów w Kownie.

KOWNO 14.I. Pat. — Konferencja biskupów otwarta w dniu 13 b. m. w Kownie ma charakter konfiden- cjalny. Prezydium konferencji wysła- ło zaproszenie do delegata rządu, rząd jednak pozostawił zaproszenie bez od-

powiedzi. Arcybiskup Skwirekas nie udzielił swego placet na rezolucje powzięte przez zjazd duchowieństwa litewskiego, ponieważ noszą one cha- rakter polityczny i rozpowszechnianie ich wywołałoby niepożądane skutki.

Protest rządu kowieńskiego.

KOWNO, 14.I. (Pat). Wobec wzięcia udziału w konferencji biskupów przez nuncjusza papieskiego msgr. Bartelonia rząd wysłał notę protestu do Watykanu.

Deportacja b. min. finansów Karwelisa.

Zatrzymanie b. premjera Bistrasa przez policję kryminalną.
KOWNO 14.I. Pat. — Były premjer Bistras, kilku redakt. „Rytasa“ oraz działacze partji chrześcijańskiej demokracji i zostali w dniu 13 b. m. zatrzymani i przesłuchani przez urzędników policji kryminalnej. Powodem wystąpienia tego było urządzenie przez nich wrogiej demon- stracji antyrządowej na dworcu kolejowym w Kownie w chwili deportacji byłego ministra finansów Karwelisa do obozu koncentracyjnego w Worniach.

Pochód na Kowno.

KOWNO, 14-I. (Pat). Wobec wytworzonej sytuacji w kołach Ch.D. projektowany jest pochód na Kowno, w którym mają wziąć udział organizacje chadeckie i księża. Obecnie są już w toku przygotowania.

Przed sesją Rady Ligi Narodów.

Przygotowawcze rozmowy.

PARYŻ, 14.I. (Pat). Agencja Havasa donosi, że wedle informacji dziennika „Le Journal“ wntokowe rozmowy Brianda z ambasadorem von Hoesehem, a następnie z ministrem Zaleskim, były rozmowami przygotowawczymi do obrad genewskich. Wśród kwestyj drażliwych znajduje się spór niemiecko-polski, co do którego — pisze dzien-

nik — należy utrzymać obrady ściśle na terenie statutu międzynarodowego. Należy też unieemożliwić manewr, zmierzający poza wyście poza ramy traktatów. Pod tym względem współpraca francusko-polska jest zapewniona. Należy też dać wyczuć Niemcom ryzyko, jakie pociągnie za sobą wszelka niebezpieczna inicyjatywa.

Stanowisko delegacji niemieckiej.

BERLIN, 14.I. (Pat). Biuro Conti donosi, że gabinet Rzeszy nie powioli na posiedzeniu w dniu 13 b. m. żadnych wiążących uchwał co do stanowiska delegacji niemieckiej w Genewie. Stanowisko delegacji niemieckiej w

czasie rozważania zależało rządu Rzeszy przeciwko Polsce zależeć będzie od tego, jak za- łożenia te potraktowane będą przez Radę Ligi.

Min. Zaleski jest już w Genewie.

GENEWA, 14.I. (Pat). Przybył tu w dniu 14 b. m. minister Spraw Zagranicznych Zaleski w towarzystwie dyrektora gabinetu p. Szumlińskiego i sekretarza Kraskowicza. Minister zamieszkał, jak zwykle, w hotelu de

Berges. Jednocześnie przybył nacelnik wydziału traktatowego M. S. Z. p. Julian Makowski i zastępca nacelnika wydziału wscho- dniego p. Raeczyński.

Konferencja min. Zaleskiego z min. Mironescu.

GENEWA 14.I. Pat. — We środę po- południu minister Zaleski odbył dłuższą kon-

ferencję z obecnym tu ministrem spraw zagra- nicznych Rumunii Mironescu.

Zamordowanie dwóch Macedończyków.

WIENIEN 14.I. Pat. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji, że w dniu 13 b. m. o godz. 5 rano zostali zastrzeleni przez nieznaną sprawców dwaj Macedończycy Spasow i Bulkow. Morderstwo to dokonane zostało w kabarecie „Moutin Rouge“. Zamordowani należeli do grupy Prologorowa. Za-

chodząco podejrzanie, że dokonali oni zamachu na jednego z członków grupy Michajłowa. Z tego też powodu zostali w swoim czasie aresztowani i na dwa dni przed morderstwem wypuszczeni na wolną stopę z aresztu śledczego.

Nowe ciężary podatkowe w Rosji sow.

MOSKWA, 14.I. (Pat). Centralny komitet wykonawczy Z. S. R. R. wprowadził nowy jednorazowy podatek na rozbudowę instytucji gospodarczych i kulturalnych w miastach i osadach. Podatek ten będą płacić wszyscy obywatele sowieccy bez względu na to, czy wynagrodzenie swoje otrzymują ze skarbu państwa, czy też żyją z własnych funduszy. Od podatku zwolnieni zostali tylko członkowie czerwonej armji, kawalerowie sowieckich or-

derów, emeryci i stypendyści. Dla właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, dla wołnych zawodów i osób, nieposiadających prawa wyborczego, nowy podatek równać się będzie rocznej sumie podatku dochodowego, nie może jednak wynosić mniej niż 200 rubli. Podatek ma być całkowicie ściągany do dnia 1-go marca, a z niektórych kategorii płatników do dnia 10 lutego.

Wielkie mrozy w Rosji sowieckiej.

RYGA, 14.I. (ATE). — Wskutek niebywałych mrozów komunikacja kolejowa na całym szeregu odcinków ZSSR. została przerwana. W Syberji od kilku dni szaleje huragan śnieżny a temperatura dochodzi do 60 C. poniżej zera. Na kolei Tomskiej ruch pociągów ustał niemal całkowicie. W Turkistanie śnieżnica burza śnieżna położona z olbrzymimi masami śniegu w kilka miejscach zasyłała do kolejowej kolei turkiestańsko-syberyjskiej. Mrozy dochodzą do 50 C. Przerwa no również ruch pociągów na kolei środkowo

azjatyckiej. Wskutek zamieci śnieżnej ugrzęzły na tej linji w polu 74 pociągi. Na kolei Samara Złotoust ugrzęzły w śniegach 35 pociągów osobowych i towarowych. Na Ukra- inie południowej dezorganizacja transportu kolejowego wskutek śnieżnicy przybrała niepokojące rozmiary. Według komunikatu urzędowego dowóz sarowców do ośrodków przemysłowych oraz artykułów żywnościowych do Moskwy i Leningradu odbywa się z niezwykle trudnościami.

Trzęsienie ziemi i wybuch wulkanu w Argentynie.

NOWY YORK 14.I. Pat. — Donoszą z Po- ma (Argentyna) o trzykrotnym wybuchu pobliskiego wulkanu, po którym nastąpiło trzęsienie ziemi. Miasteczko zostało zniszczone, przyczem 35 mieszkańców poniosło śmierć. W północno-zachodniej części Argentyny również odnotowano trzęsienie ziemi. Wg otrzy- manych wiadomości, w miejscowości Kolbrez

są liczne ofiary w ludziach. Istnieje obawa, że liczną ofiar powiększy się. Trzęsieniu ziemi towarzyszył ogłuszający loskot. Mieszkańcy wyrzuceni z łóżek wypadli na ulice, gdzie zetknęli się z deszczem rozpalonych kamieni i strumieniami wrzącej wody. Wiele domów runęło w gruz.



Najpotężniejszym mężem w Maroku nie jest, jakby można sądzić — sultan, lecz pasha Marrakeszu, Si Hadz Thami Glawie, nazywany fabrykantem królów Maroku, widziany na naszym obrazie na prawo. Pasha potrafił zgromadzić olbrzymi majątek, składający się z pałaców, ogrodów, dóbr ziemskich i kopalni.

WIADOMOŚCI z KOWNA

KARY NA DUCHOWIEŃSTWO I DZIAŁACZY CH. DEMOKRACJI.

Za podburzanie społeczeństwa przeciwko istniejącemu porządkowi i rządowi ks. M. Krupawiczus został internowany na cały czas trwania stanu wojennego w parafji Godlewskiej.

Zarządzeniem komendanta m. Kowna zostali wydeleni do obozu koncentracyjnego w Worniach na przedciąg pół roku studenci Atejtinicy S. Rumbinas, J. Meszkaukas i J. Sztapas.

Komendant m. Taurag ukarał działacza partji chr. - demokratycznej K. Sawickisa grzywną w kwocie 150 lit. z zamianą na trzy tygodnie więzienia za przemówienie wygłoszone na zjeździe ochotników w Tauragach, wobec odmowy Sawickisa opłacenia grzywny osadzono go w więzieniu.

WYJAZD DZIAŁACZY KLĄPĘDZKICH DO TYŁY NA SPOTKANIE Z BRUENINGEM.

„Let. Żylios“ podaje że źródła wiearodnych wiadomości z Kląpedy, iż członkowie Sejmski Kraju Kraus i Gubba oraz prezes „Landwirtschafpartei“ Konrad dn. 6 b. m. udali się do Tyły w celu spotkania z niemieckim prezesem ministrów Brüningiem.

UMORZENIE SPRAWY ZAMACHU NA WOLDEMARASA.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Nowickis w tych dniach formalnie uwoził sprawę zamachu na Woldemarasa z dn. 5 maja 1929 r.

NAJWYŻSZY ORDER BELGIJSKI DLA PREZYDENTA PAŃSTWA.

12 b. m. belgijski minister w Litwie baron Selys de Fanson w imieniu króla belgijskiego wręczył Prezydentowi Republiki A. Smetoniu list królewski wraz z najwyższą odznaką Belgji — orderem Leopolda.

GRZMOTY I BLYSKAWICE W LITWIE.

W tygodniu ubiegłym mieszkający zachodniej Litwy, a w szczególności kraju Kląpędzkiego byli świadkami niezwykle wy- krybkiego natury. Oto nad pokrytym śniegiem krajobrazem ukazały się błyskawice i dał się słyszeć grzmot. Burza ta trwała dość długo, a uderzenia piorunu uszkodziły przewody telefoniczne Kląpęda — Szwarzort.

Giełda warszawska z dn. 14.I. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolar	5,91—8,93—8,89
Belga	124,37—124,68—124,06
Bukareszt	5,30—5,31½—5,25½
Holandja	359,06—359,96—358,16
Kopenhaga	238,50—239,10—237,90
London	43,32—43,43—43,21
Nowy York	8,915—8,936—8,895
Nowy York kabel	8,924—8,944—8,904
Oslo	2,8 55—230,15—237,95
Praryż	34,99—35,08—34,90
Praga	26,11½—26,048—26,35
Stokholm	238,98—239,55—238,95
Szwajcaria	112,80—113,23—112,99
Wiedeń	125,45—125,76—125,34
Wlochy	46,72—46,84—46,60
Berlin w obr. pryw.	212,04

PAPIERY PROCENTOWE:

Pażyzka inwesty.	91,75
5% Premjowa dolarowa	46,50
5% Konwersyjna	48,00
10% Kolejowa	102,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
T. s. k. m. 7%	83,25
4% ziemskie	40,75
4½% ziemskie	51,75
8% ziemskie dolarowe	89,00
7½% ziemskie dolarowe	96,50
4½% warszawskie	33,25
5% warszawskie	47,75
8% warszawskie	71,75—71,25
8% Kallisa	62,00
10% Lublina	80,00
5% Łódzi	67,75
8% Piotrkowa	62,50
10% Siedlce	76,25
3% budowlana	50,00

A K C J E:

Bank Polski	155,25
Bank Zachodni	70,00
Soie Potasowa	90,00
bilpup	20,00
Modrzewj	9,00

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

RESTAURACJA POLONJA
NA WZÓR STOLECZNYCH PIERWSZORZĘDNYCH LOKALI od dnia 20-go b. m. prowadzona będzie od godz. 8-jej wieczór do godz. 4-jej rano.
Od g. 9 w. Koncerty, Kabaret od godz. 11 wiecz. do zamknięcia. Dancing
Wykwintna kuchnia — Obfity bufet — Zasobna piwnica zaspokoją najwybredniejsze wymagania.
Uwaga! W przygotowaniu nowość w Wilnie American Bar.

Obrady grupy robotniczej klubu BBWR.

Wczoraj toczyły się pod przewodnictwem p. Jędrzejewicza, prezesa kl. B.B.W.R., obrady poselsko-senackiej grupy robotniczej w składzie 32 posłów i senatorów nad obecnym położeniem świata pracy. W dyskusji poruszono szereg spraw związanych z bezrobociem, niedomaganiem ustawodawstwa społecznego, brakiem usług w ubezpieczeniu na starość, przedewszyst-

kiem zaś nad położeniem robotników wskutyk rozproszkowania ruchu zawodowego. Grupa robotnicza postanowiła uznać w zakresie spraw organizacyjnych sprawę zjednoczenia robotniczego ruchu zawodowego, na gruncie państwowym, jako najpilniejszą. Celem przeprowadzenia szeregu zagadnień dotyczących świata pracy, powołano do życia prezydium.

Nowe środki do zwalczania kryzysu gospodarczego.

Ostatnie posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów poświęcone było dyskusji nad dalszymi środkami walki z kryzysem gospodarczym. Komitet Ekonomiczny zastanawiał się nad zagadnieniem podjęcia akcji obniżenia cen artykułów przemysłowych i dostosowania ich do cen, planowanych producentowi.

Dotychczas walka z kryzysem gospodarczym szła w kierunku poparcia interesów przedewszystkiem rolnictwa z uwagi na wybitny charakter rolniczego gospodarstwa narodowego. W ciągu ubiegłego roku wydano w tym kierunku szereg zarządzeń, zmierzających do przyjrzenia z pomocą rolnictwu. Wymienić tu przedewszystkiem należy premie eksportowe, które w r. 1929-30 daly rolnictwu 31,5 milionów złotych, w bieżącym zaś roku budżetu wydadać przypuszczalnie ponad 50 milionów złotych. Niemalą rolę tak że odegrało zwolnienie od podatku obrotowego od transakcji eksportowych na zboże, wreszcie zakupy interwencyjne dla państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, oraz akcja kredytowa za pośrednictwem banków państwowych i Banku Polskiego (w roku ub. Bank Polski przeznaczył 50 milionów złotych na rejestrowy zastaw zbożowy). Nie bez znaczenia dla rolnictwa jest wreszcie ochrona celna i podwyższenie jej na cały szereg zbóż, oraz na inne artykuły produkcji rolnej (tuszcz, smalec i t. d.). Również akcja międzynarodowa, jak odnowienie umowy żytniej polsko-niemieckiej, miała na celu przywrócić rolnictwu z pomocą. Główny nacisk w walce z kryzysem gospodarczym położony był dotychczas na rolnictwo.

Na odcinku przemysłowym państwo przychodziło z pomocą w postaci usku teczniwania, przyspieszania i rozszerzania zamówień rządowych w przemyśle krajowym, oraz podniesienia ochrony celnej na cały szereg artykułów przemysłowych.

Obok tych środków, wysunięto na Komitete Ekonomicznym, konieczność zastosowania w walce z kryzysem gospodarczym dalszego środka, a mianowicie akcji podniesienia wewnętrznego nacisku konsumpcyjnego, co da się osiągnąć jedynie w drodze dostosowa-

nia cen artykułów pierwszej potrzeby do obecnej zdolności konsumpcyjnej, zmniejszonej skutkiem kryzysu.

Faktem jest, że ceny artykułów przemysłowych w Polsce, w okresie powszechnego spadku cen we wszystkich państwach wykazały stosunkowo spadek nieznaczny. Tak np. w okresie od października 1929 roku do października 1930 roku wskaźnik cen hurtowych i przemysłowych w Anglii spadł o 17,3 proc., we Francji o 16 proc., w Czechosłowacji o 14 proc. w Polsce o 11,8 proc. Tekstylia spadły: w Niemczech o 31,8 proc., we Francji o 28,7 proc., w Stanach Zjednoczonych o 26,6 proc., w Polsce o 18,5 proc. Metale spadły: w Niemczech o 35,8 proc., w Stanach Zjednoczonych o 16,4 proc., w Polsce o 12,7 proc. Jeszcze wydatniej przedstawia się stosunek spadku cen detalicznych. I tak odzież zdrożała w Polsce w tym czasie o 0,8 proc., w Niemczech spadła o 9,03 proc., ceny chleba spadły w Polsce o 4,3 proc., w Niemczech o 10 proc., w Czechosłowacji o 19,2 proc.

Jak nas informują, rząd nie zamierza przeprowadzić tego nowego środka walki z kryzysem, mianowicie obniżenia cen, w drodze administracyjnej. Opracowanie planu akcji w tym kierunku powierzone zostało ministrowi przemysłu i handlu, który po odbyciu konferencji z zainteresowanymi czynnikami ustalił środki i metody akcji w szczegółach. Przeprowadzenie nowego środka walki z kryzysem gospodarczym, obok stosowania w całej rozciągłości i w dotychczasowych rozmiarach środków dawniej szych, winno okazać się skuteczne, tem bardziej, że nie powinno wywołać żadnych wstrząsów, gdyż nie jest zamierzonym przeprowadzenie obniżki plac, jak to ma miejsce w innych państwach.

Niezależnie od akcji obniżenia cen, poszczególne ministerstwa otrzymały polecenia przyspieszenia wszelkich robót publicznych i przystąpienia do nich już w połowie marca b. r. Na cele budownictwa mieszkaniowego przeznaczona będzie suma 70 mil. zł. ogółem zaś na budownictwo i roboty publiczne paręset milionów złotych.

Mnich jako kapelmistrz



nie jest z pewnością zjawiskiem codziennym. Berlińczyk widzieli niedawno to zjawisko. Franciszkanin Bartel, dyrektor wielkiej włościńskiej orkiestry w Tyrolu, wystąpił niedawno w Berlinie z koncertami, na które publiczność tłumnie uczęszczała. Na obrazie widzimy Ojca Bartela na miejscu kapelmistrza.

Bankructwo wielkich firm włoskich.

RZYM. (CEPS). Kryzys gospodarczy we wszystkich krajach pociągnął za sobą znaczne ofiary. W pierwszym rzędzie ucierpiał banki we Włoszech. W prowincji wenecjskiej wstrzymały wypłaty trzy banki, a to: Credito Veneto, Credito Polesano i Banca Veneta. Długi tej ostatniej wynoszą 12 milionów lirów. Ponieważ bank ten finansował w znacznej części rolnictwo istryjskie, upadek spowodował katastrofalne następstwa w tej gałęzi życia gospodarczego. Wielu robotników i plantatorów buraków, popadło w bankructwo.

W związku z tem, senator Silvia Crespi, dymisjonował ze stanowiska dyrektora wielkiej instytucji finansowej „Banca Commerciale”. Jego dwie wielkie przedsiębiorstwa ogłosiły również upadek.

Bezrobocie w Austrii.

WIENIĘ, 14.I. (Pat). Wedle urzędowej statystyki liczba robotników bez pracy w Austrii w końcu grudnia b. r. wynosiła 294.846 osób. W samym Wiedniu znajdowało się 105.935 robotników bez pracy.

Amerykański eksport bezrobotnych.

NOWY YORK, (CEPS). Na konferencji z zastępcami państw europejskich, obradującej w Nowym Yorku na temat ruchu emigracyjnego, oświadczył przewodniczący amerykańskiej komisji Johnson, że Ameryka zmuszona będzie w odpowiedniej chwili, netylko wstrzymać napływy emigrantów, ale nawet zamierza zorganizować planowy wywóz swych bezrobotnych. Wobec takiego oświadczenia, dalsze obrady były zbyteczne i konferencja zakończyła się zupełnym fiaskiem. Czy rokowania w tej sprawie będą podjęte, wiadomo. W każdym razie kwestję tę rozstrzygnie niebawem specjalnie w tym celu utworzona komisja Kongresu Amerykańskiego.

Wyrok w sprawie bandy złodziei kolejowych.

LWÓW, 14.I. (Pat). W dniu 13-go b. m. przed tutejszym sądem zakończyła się rozprawa przeciwko szajce niebezpiecznych złodziei kolejowych, którzy narazili skarb państwa na straty, idące w setki tys. złotych. Główni członkowie tej szajki skazani zostali na półtora roku ciężkiego więzienia, kilku innych na mniejsze kary.

Pod hasłem oszczędności. Stanowisko klubu BBWR w rozprawach budżetowych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 4 pp. stoi szereg pierwszych czytań projektów ustaw, zgłoszonych przez rząd, z których wyróżnić należy: ustawę o pborze rekruta w roku 1931, o ograniczeniach sprzedaży i spożycia napojów alkoholowych, oraz o państwowym funduszu drogowym. Ponadto również na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji skarbowej, o rządowych projektach ustaw, o monopoli zapalczym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej.

Wczorajsze posiedzenie komisji budżetowej wypełniła całkowicie dyskusja nad budżetem Ministrstwa W. R. i O. P. Dyskusja ta toczyła się w płaszczyźnie wyłącznie działalności oświatowej ministerstwa na tle przedłożonego budżetu. Wszyscy mówcy wypowiadali się za koniecznością zmniejszenia wydatków ze względu na sytuację w kraju. Jednocześnie podkreślali konieczność utrzymania wszystkich tych wydatków, które konieczne są dla rozwoju oświaty.

W miarę zagłębiania się komisji budżetowej w rozprawę nad budżetem na rok przyszły można ustalić sobie stanowisko klubu B. B. W. R., które polega na zdążaniu do kompromisy wy-

Budżet Min. W. R. i O. P.

WARSZAWA, 14.I. (Pat). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na posiedzeniu dzisiejszym do preliminarza budżetowego Ministrstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na wstępie przemówił minister Czerwiński, który broił stałe trzech zasad: 1) aby potrzeby oświaty i kultury, mimo ciężkiej sytuacji, nie były spychane na koniec, 2) aby procentowy udział Ministrstwa Oświaty w ogólnym budżecie nie zmniejszał się i był utrzymany podobnie, jak w latach poprzednich na wysokości 15 procent, 3) aby żadne powołane instytucje kulturalne nie były pozbawione pomocy i nie przestały istnieć.

Z porównania sum globalnych, przeznaczonych na oświatę w latach ubiegłych i obecnym roku wynika różnica 24 milionów na niekorzyść roku przyszłego. Za najboleśniejszą uważa minister pozycję miliona złotych na budowę szkół powszechnych. Minister skarbu był skłonny proponować udział większy, ale minister Czerwiński oświadczył, że jeżeli w ramach budżetu szkolnictwa powszechnego wybierać ma między pozycją na budowę szkół, a pozycją na etaty nauczycielskie, to ta druga w dzisiejszej chwili jest, jego zdaniem, niezwykle ważna. Jeżeli można było wydać jeszcze więcej, to rząd napewno w każdej chwili wystąpiłby z kredytami na ten cel.

Z kolei sprawozdawca preliminarza budżetowego pos. Zdzisław Stroński oświadczył, że preliminarz ten cechuje oszczędność, posuniętą bardzo daleko. Referent omawia sprawę budownictwa szkół, wskazując, że w latach 1929-30 wybudowano około 1000 budynków szkolnych w przeszło 9,720 izbach szkolnych. W dziedzinie budownictwa roczne 1930 roku stał się krytyczny. Nie można było tych sum, jakich wymagała rozpoczęta już budowa szkół powszechnych. Z kolei referent omawiał sprawę etatów szkolnych, przytaczając szereg cyfr. Kończąc, referent w porozumieniu z rządem proponuje szereg poprawek zmniejszających wydatki.

W dyskusji, jaka się wywiązała, przemawiał poseł Ponikowski (Ch. D.), który uważa

dotychczasowe wydatki. Powstaje jednak zagadnienie w jakich działach można poczynić oszczędności. Jeżeli chodzi o pobyry urzędników, o czym tak często w ostatnich czasach alarmuje prasa opozycyjna, to pozycje związane z temi wydatkami nie mogą ulec w żadnym wypadku jakimkolwiek obniżeniu, już choćby dlatego, że niezgodnym byłoby z polityką rządu, który dąży wszelkimi siłami do zwiększenia siły nabywczej w społeczeństwie. Inne grupy wydatków rzeczowych również nie są łatwe do ograniczenia, gdyż preliminarz złożony przez rząd był opracowany pod kątem widzenia oszczędnościowym. Z konieczności więc, wnioski zmierzające do zmniejszenia wydatków dotyczyć mogą tylko tych działów, gdzie zmniejszenie nie wpłynie na całokształt budżetu, a więc przede wszystkim w działach związanych z urzędowaniem kancelaryjnym, z wydatkami na podróże służbowe i t. p.

Jeśli chodzi o projekt zmniejszenia diet poselskich, o czym już donosiliśmy, to taki projekt w lonie B. B. W. R. istnieje i jest obecnie opracowywany. Ma to być przykładem dla społeczeństwa, który ma je zachęcić do oszczędzania.

Jeżeli chodzi o skrócenie szeregu pozycji m. in. 4 mil. z funduszu na w. f. i całego funduszu reprezentacyjnego ministra.

Po przewzięciu w dalszej dyskusji w komisji budżetowej Sejmu nad preliminarzem budżetu Ministrstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pos. Czapiński stawia wnioski, aby kwotę na budowę szkół podnieść do 20 milionów z jednoczesnym skróceniem 25 mil. z funduszu policyjnego, podnieść kwotę na oświatę pozaszkolną do półtora miliona, t. j. do tej kwoty, jaka była poprzednio, zmniejszyć kwotę 150 tys. zł. na zapoczątkowane prace odrestaurowania uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Następnie przemawiał pos. Różka (BB), posłanka Rudnicka (KL Ukr.), która oświadczyła, że stanowisko Klubu Ukraińskiego w stosunku do budżetu będzie negatywne. Dalej przemawiali pos. Wawrzynowski z BB, pos. Jeremiec z Klubu Białoruskiego, posłowie Bogusławski i Wyrzykowski z Wyzwolenia i posłanka Jaworska (BB), która wskazuje na plusy w działalności Ministrstwa.

Wiceminister ks. Zongolowicz w odpowiedzi na zarzuty posłanki Rudnickiej odpięra zarzut jakoby stosunki między rządem a kurją grecko-katolicką zepsuły się.

Następnie zabrał głos p. minister Wyznań Rel. i Ośw. Publ. Czerwiński, mówiąc o sprawach poruszonych w dyskusji. Omawiając zagadnienie realizacji nauczania powszechnego na podstawie danych statystycznych, p. minister wykazuje, że w tej dziedzinie widoczny jest postęp. Pan minister przeciwstawia się myśli posła Koneckiego o zmianie programu i obniżeniu liczby lat nauczania. Minister między innymi mówi, że chciałby być ministrem do otwierania szkół, a nie do zamykania i dlatego z ciężkim sercem zgodził się na zamknięcie trzech gimnazjów ukraińskich. Jeżeli jednak ukraińska inteligencja uważa, że usposobienie młodzieży ukraińskiej przychylne jest lojalnie do państwa jest kwadraturą koła, to oczywiście do porozumienia dojść nie może.

Po przemówieniu referenta posła Zdzisława Strońskiego, jako ostatni zabrał głos ks. Szydelski, poczem posiedzenie zamknięto.

Pożyteczne wydawnictwo.

Po 10-ciu latach funkcjonowania Ligi Narodów, wydany został przez Sekretariat Generalny Ligi gruby tom w języku francuskim (a zapewne i w angielskim) p. t. „*Dir ans de cooperation internationale*”. (Dziesięć lat współpracy międzynarodowej), zawierający dość szczegółowy i wyczerpujący przegląd całej dotychczasowej działalności Ligi Narodów we wszystkich, licznych przez nią objętych dziedzinach.

Książka ta, jak stwierdza w przedmowie Sekretarz Generalny Ligi Narodów, p. Eric Drummond, nie rości pretensyj do drobiazgowy historii prac Ligi, lecz chce służyć za podręczne compedium dla każdego obywatela Europy i innych części świata, interesującego się tą najbardziej wszechstronną instytucją międzynarodową. Zwięzłość treści książki, pomimo że zawiera ona 648 stron druku, jest też jej zaletą dla wszystkich tych którzy nie mają możliwości kompletowania całosci dokumentów i publikacji, odnoszących się do działalności Ligi i szperania w nich. Zwłaszcza dla polityka i dziennikarza omawiana książka stanowi, obok wydawanego corocznie rocznika Ligi, bardzo cenne źródło dla orientowania się w toku prac Ligi, w jej metodach i procedurze.

„Dziesięć lat współpracy międzynarodowej” nie zajmuje się badaniem lub oceną dokonanej przez Ligę pracy, lecz rejestruje tylko systematycznie fakty w najbardziej obiektywnej formie. Książka dzieli się na czternaście rozdziałów, ułożonych podług najróżniejszych dziedzin działalności Ligi. Poprzedza ją dłuższy wstęp, a kończy indeks alfabetyczny i 3 aneksy zawierające tekst Paktu Ligi oraz wykaz bibliograficzny.

Książka powyższa powinna się znaleźć w każdej bibliotece, zwłaszcza przeznaczonej do użytku publicznego, aby każdy czytelnik gazet, polityk, lub uczyony mógł czerpać z niej niezbędny materiał dla zrozumienia faktów, o których się dowiaduje z depesz i artykułów.

Dla większego spopularyzowania prac Ligi należałoby jedynie życzyć, aby wydawnictwo tego rodzaju ukazywało się również w innych bardziej rozpowszechnionych językach, w tej liczbie i w języku polskim, bowiem książka w języku francuskim lub angielskim do szerszych kół czytelników u nas dotrzeć nie może.

„BIBLIOTEKA NOWOŚCI“

PLAC ORZESKOWEJ Nr. 3.

Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonament otrzyma premjum. — Czynną od godz. 11-jej do 18-jej. — KAUCJA 5 Zł. ABONAMENT 2 Zł.

Konferencja sionistyczna.

LE CAP, 14.I. (Pat). 13-ta międzynarodowa konferencja sionistyczna rozpoczęła swe prace. Ze wszystkich stron świata nadeszły życzenia powodzenia dla konferencji. Konferencja uchwalila rezolucję, wyrażającą życzenie, aby administracja Palestyny przeniesiona została do ministrstwa spr. zagranicznych. Minister Smuts oświadczył, iż rok 1930 był rokiem wielkiego niepokoju dla sionizmu. Choćż niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło — mówił minister — mam wrażenie, iż kryzys został zakończony. Polityka, zmierzająca do stworzenia żydowskiej ojczyzny narodowej, oparta jest na trwałych podstawach obecnie, niż w szeregach lat ostatnich.

„Rok największego napięcia“ w Rosji Sow.

MOSKWA, (CEPS). Rozpoczynający się trzeci rok t. zw. „pięcioletni“ w ZSSR. jest nazwany „rokiem największego napięcia“, a to dlatego, że według sowieckich ekonomistów i czynników politycznych rok ten ma być przełomowym w gospodarstwie i politycznym życiu, albo też wykaże, że plan „pięcioletni“ zupełnie się nie powiódł.

Jeden z wybitnych pomocników Stalina, Kaganowicz oświadczył, że trzeci rok „pięcioletni“ wymaga napięcia wszystkich sił w państwie. Jednakowoż napięcie to sztucznie wywołane przez Politbiuro moskiewskie, musi być zupełnie przekształcone w całym aparacie państwowym. Z tego wynika, że Sowiety zostały znacznie w tyle za żądaniami partji komunistycznej. Kaganowicz, wysuwając nowe hasło: „organizacja Sowietów, domaga się usunięcia biurokratyzmu i ponownego oczyszczenia partji z niepożądanych, oportunistycznych elementów. Nowi pracownicy powinni być przesiąknięci ideologią Stalina i bezwzględnie wierni t. zw. generalnej linii, t. j. kierownikowi, zdążającemu do przeprowadzenia pięcioletniego planu przemysłowego i kolektywizacji Zjednoczenia Sowietkiego.

W dalszym ciągu swego referatu, wyświadczył Kaganowicz, dlaczego usunieto Rykowa, ze stanowiska prezesa Sowmarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sowmarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partji“. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadowolona z takiego prezesa Sowmarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł i ile mógł“. Stanowisko Rykowa objął młody Mołotow, który wspólnie ze Stalinem, chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia“.

Losy samolotu „Tradewind“ są nieznane.

LIZBONA 14.I. (Pat). — Według wiadomości, otrzymanych przez tęlegraf stacji radiotelegraficznej, pogłoska, jakoby hydroplan „Tradewind“ opadł na morze na wysokości przylądka Mosteiros, jest podobno nieścisła.

Rakieta, wypuszczona w zatoce przez parowiec angielski, skłoniła mieszkańców wyspy św. Michała do mniemania, iż widzieli lecący hydroplan.

Okrwawiony strzęp historii.

(Tom wspomnień Tadeusza Hołównki *).

Cóż to był za potężny wstrząs, co za dramata niepojęty, ta Wielka Wojna narodów, — jakże straszliwie głęboko wryła się ona w odczucia i wyobraźnię ludzką, że po latach tylu, ciałe, po dzień dzisiejszy, nią żyjemy, w jej atmosferze przeżywamy, pod jej sugestją pozostajemy, — że się wyrwać z pod tragicznego czarodziejstwa jej uroku nie możemy.

Jeszcze w roku ubiegłym, w dwaście lat po zawarciu pokoju, rekord popularności w światowej literaturze pięknej pobiła prosta, skromna książka nieznanego dotychczas nikomu pisarza niemieckiego, malująca stylem pamiętnikarskim, wolnym od wszelkich literackości, przeżycia żołnierskiej w okopach zachodniego frontu.

Wokół filmów, poświęconych wojnie, chwytających fragmenty tego dramatu na gorącym uczynku, rozpalała się plomienie najgorętszych, najżywszych uczuć milionów widzów, rozpętały się walki. Kapitalista, któremu udało się utwierdzić na taśmie złudzenie prawdy potworności wojennej, zbiera miliony i wdzięczność milionów spektatorów.

Ludzkosc jeszcze nie oplakala największego moze dramatu dzisiejszego. Jeszcze jej wezbrane bólem i przerażeniem serce — nie znalazło ukojenia. Jak nieszczesna matka na grób dziecka — powraca ona cialo do wspom-

nień i daje się porwać niepohamowanemu, zaiste wspaniałemu w potworności, wzruszeniu.

Cóż to był za wstrząs, co za dramata niepojęty, ta Wielka Wojna narodów!

Jego refleksy pozostaną nazawsze w złudzie życia filmowej projekcji na kwadracie srebrnego ekranu, w głębokim patosie literatury pięknej, w surowych kształtach żałobnych pomników lecz najtrwalej uwiecznia je patos samego dramatu, zawarty w obiektywnej relacji z przeżycy jego uczestników i aktorów, w literaturze pamiętnikarskiej.

Jest to już dzisiaj literatura tak potrzebna i mnoży się tak szybko a nieustannie w niekończące się szeregi tysięcy tomów, że wymaga pewnego rozklasyfikowania.

Narazie wystarczy podkreślić najbardziej widoczny podział jej na dwie grupy. Do pierwszej należą pamiętniki polityków, którzy w mniejszym lub większym stopniu kierowali polityką swych państw czy narodów w okresie wojny. Do drugiej relacje z przeżycy własnych i zjawisk obserwowanych własnymi oczyma żołnierzy, w mundurach i cywilnych kurtkach.

Pierwsza grupa przeważnie nie może apelować do zaufania publiczności. Są to bowiem najczęściej obrony wobec dnia dzisiejszego i historii mężów stanu i polityków którzy — z najzupełniej zrozumiałych i nawet usprawiedliwionych pobudek — przemilczają własne błędy, lub przynajmniej podejmują ich obronę, zmieniając mi-

owolnie kształt zdarzeń, oczywiście na swoją korzyść. Cała ta dziedzina pamiętnikarskiej literatury wymaga surowej weryfikacji przez historyków, dla których jest niewątpliwie cennym materiałem studjów.

Grupa druga, — relacyj żołnierskiej i uczestników dramatu, w takich lub innych jego fragmentach i przejawach jest dokumentem epoki, tem cenniejszym, im bardziej pozabawionym subiektywizmu piszącego i pretensjonalności pod względem formy.

Ta druga grupa polskiego dzieła wojennej literatury pamiętnikarskiej wzbogacona została w ostatnich dni. nader cennym przybitkiem tomu wspomnień Tadeusza Hołównki, nie tego, jakim znamy go dzisiaj, poważnego i statecznego szefa dwustukilkudziesięciu osobowego klubu sejmowego, czy wczoraj jeszcze — kierownika polityki wschodniej Rzeczypospolitej i jej dyplomatycznego przedstawiciela na konferencjach międzynarodowych, lecz Hołównki z przed lat trzynastu, zawszyscy — przedewszystkiem w klimacie idealowej pracy dojrzalego młodzieńca, żołnierza — jak my wszyscy wówczas — tułacz, walczącego słowem, co było czynem, i czynem, co było zawsze ofiarą, za przewodem Komendanta o Wolność, o narodu swego Niepodległość.

Leży oto przedemną ten tom, jeszcze ciepły od pośpiesznego ucisku maszyn drukarskiej. Patrząc nań okiem rozpalonym jego porwijącą treścią — serce bije mi mocno od nawalu wzruszeń, obudzone w niem przez te kartki, tak naporozwykle a tak pełne treści, i widzę przed sobą nie tom papieru, drukiem pokryty i nie pracującego nad ułożeniem go autora — lecz

całe w tym tomie zawarte widzę realne życie.

Widzę czupurnego, pełnego niedającego się ukryć ognia wewnętrznego, porywczego Hołównkę, przelizgującego się w styczniowy dzień 1918-go roku przez front bojowy na Ukrainę i trawionego gorączką wizji, że oto już tworzy wielką armję polską, już ją widzi zadająca straszliwy cios armjom państw centralnych i uwalniająją Polskę od ich okupacji, wywieszącą sztandar wolności na wieży Zamku królowskiego w Warszawie wśród entuzjazmu i pojednania całego narodu, i blask szczęścia widzi w oczach Komendanta...

Widzę go ja, jakim istotę jego nawskroś spojrzeniem przenikał, jak mu ta wizja przeogromna barwi różowo całe otoczenie, — ziemię ukraińską żyzną i cierpliwą, — i rozsiadających się na jej, wczoraj bogatych, zagonach, panią nudzę i szatana zniszczenia, — i ludzi albo zaleknionych albo rozbestwionych, cienie i potworne karykatury ludzi, jak niezulu na niebezpieczeństwa i przykrości i niewygodny rwie napród, tropiący ślady wojska polskiego, któremu niesie wezwanie udręczonej Ojczyzny...

Widzę go w pierwszych zebraaniach w Ploskirowie — gorączkę z serca płynących słów i pierwszy powiew chłodu, pierwszy sygnał ostrzegawczy zbliżającego się rozczarowania. Lecz on go nie widzi. W ten płonący stos uczucia pada jak iskra wieść o przejściu na stronę rosyjską II Brygady. Jest Haller, są Legjony, jest wojsko — cud się isci.

Widzę go widzę kołającego o komisarzy bolszewickich o prawa gościny dla Brygad — kto wie czy nie on własnie uratował ją przed rozbrojeniem i

rozwiązaniem a może rozgromem. Gna go wizja wojska polskiego, wielkiej armji narodowej. O posunięciach Dworka-Muśnickiego dochodzą go najniepomysłniejsze wieści. Jedzie zatem do szefa II korpusu, gen. Michaelisa. Szukał wodza, znalazł masło. Styka się z oficerami korpusu — nie znajduje w nich ducha polskiego. Główne ich zadanie, — obrona polskich dworów przed chłopami, spycha całe wojsko na grunt narodowych i klasowych walk — sprawy Ojczyzny toną w tym konflikcie.

Lecz Hołównko nie traci nadziei. Uparcie w swoim cywilnym palcie — prowokującym tuszczą zdemoralizowanego żołnierstwa i chłopstwa symbolem burżuazja, goni do Sorok, do III korpusu i staje przed gen. Stankiewiczem. Cóż za parodia wodza? Stary manekin, figurant bez znaczenia i bez woli. I wreszcie rozczarowanie ostatnie: Haller. Mały, niemądry człowiek, pełen naiwnej pychy i animozji — stracona pozycja.

Gdzie wódz? Gdzie maż ducha wspaniałego i myśli szlachetnej, coby sztandar narodowej sprawy w tej zawierusze straszliwej podźwignął i światu widocznym uczynił? Wódz w dalekim zamknięty Magdeburgu, a nie masz tu, kto by go zastąpił.

Tymczasem układ polityczny sceny ukraińskiej zmienia się radykalnie, zalewa ją okupacyjna armja niemiecko-austrjacka, — zęgnające piękne nadzieje. Polski żołnierz-tułacz raz jeszcze pójdzie szukać szczęścia.

Widzę widzę jeszcze Hołównkę, jak już troską przyciągnięty, choć wciąż wiary pełen, robi w Kijowie wraz z Miedzinskim, Lisem-Kulą i Schaezlem rachunek szans i możliwości, z którego wyrasta nowy szlak wędrow-

Konferencja socjal-demokratów litewskich zagranicą.

Otrzymujemy ciekawe sprawozdanie z odbytej w ostatnich dniach grudnia ub. r. w Berlinie III konferencji litewskiej socjal-demokracji.

Na konferencji reprezentowani byli socjal-demokraci litewscy przebywający wskutek przesładowania na emigracji. Delegaci zgłosili, iż przybywają z Wilna, Rygi, Królewca, Sosnowca, Łodzi, Będzina i Grodna. Poza to reprezentowany był ośrodek socjalistów litewskich w Berlinie, oraz emigracyjne środowisko socjal-demokratów litewskich w Cranstoe.

Jako goście w konferencji uczestniczyli: przedstawiciel międzynarodówki socjalistycznej, delegat niemieckiej socjalistów, pos. Crispian, oraz przedstawiciel socjal-demokracji rosyjskiej, p. Abramowicz.

Trzecia konferencja socjal-demokracji litewskiej przyjęła następujące rezolucje: „w sprawie walki z ustrojem faszystowskim na Litwie”.

1) Budzić świadomość robotniczych mas przeciwko dyktaturze, wciągając je do walki rewolucyjnej i dążąc do przywrócenia na Litwie ustroju demokratycznego, opartego na najszerszych masach ludowo-robotniczych;

2) Walka rewolucyjna przeciwko ciemnoczernemu litewskim mas robotniczym wymaga nie tylko poświęcenia i aktywności, lecz i całkowitej reorganizacji w dziedzinie gospodarczej, oraz ustroju państwowego (radikalna reforma rolna, kontrola handlu zagranicznego i przemysłu, weicielenie w życie zasad kultury socjalistycznej);

3) Najważniejszym środkiem tej walki będzie stworzenie jednolitego frontu różnorodnych mas robotniczych drogą tworzenia legalnych i nielegalnych organizacji wśród tych wszystkich, którzy zapomocą walki rewolucyjnej dążą do usunięcia panowania wyzyskiwaczy faszystowskich;

4) Należy wprowadzić radykalną walkę ideową z litewską partią komunistyczną, która spekulując na bankrutwie demokracji burżuazyjnej i rzucając puste hasła prowadzi ruch robotniczy na manowce;

5) Walcząc z terorem faszystowskim należy wszelkimi metodami i środkami; w obecnym okresie najbardziej celowymi mogą być następujące środki: propaganda strajków ekonomicznych i politycznych, przygotowanie gruntu do strajku powszechnego, propaganda rewolucyjna w koszarach, propaganda bojkotu dyktatury faszystowskiej przez nieplacenie podatków, opór przeciwko sekwestrom, wypę-

dzenie komorników, niebranie udziału w publicznych przetargach, samoobrona przeciwko szpiegom i prowokatorom faszystowskim, tworzenie tajnych organizacji rewolucyjnych po wsiach i miasteczkach.

Po uchwaleniu tych bojowych haseł przeciwko obecnemu ustrojowi Litwy, dokonano wyboru członków komitetu, do którego weszli: Anciewicz, Buraczas, Januszki, Kasperas, Kauneckas, Poplaskas i Pumputis.

Sekretarzem dla spraw emigracji litewskiej w Polsce wybrany został Anciewicz.

Powodzenie spirytystów, chironantów i okultystów w Paryżu.

Ostatnie strony wielu ilustrowanych tygodników wychodzących w Paryżu, a także stronicie ogłoszeniowe wielkich dzienników paryskich bułwarowych zawierają z reguły bardzo liczne ogłoszenia chironantów (ek), okultystów (tek), wróżbiarzy (rek) etc. etc. Ogłoszenia te, zredagowane w stylu emfaticzno-humaitarno-handlowym, przynoszą spory dochód wydawnictwom, w których ukazują się codziennie, a jeszcze większy zysk ich nadawcom, których szeroka klientela rekrutuje się ze wszystkich sfer — zarówno z posrodk miidek, kelnerów, szoferów, jak i dam z l. zw. towarzyszywa, finansistów drugiej i trzeciej klasy, graczy wycięgowych, specjalistów od ruletki, baccarat i t. p.

Klientela segreguje się sama, zależnie od dziedziny, w której rezyduje adept lub adept-

ka wiedzy tajemnej i zależnie od honorarium jakie pobiera od swych owieczek. Prefektura policji paryskiej posiada szeregowe dane o działalności chironantów, okultystów etc. i wykonywa dość ścisłą kontrolę przez swych zaufanych, mających stosunki w tych kołach.

Jak się okazuje z raportów prefektury policyjnej paryskiej za rok 1930, gabinety wiedzy tajemnej dają wielkie ładne dochody swym właścicielom. Przebieżenie 200.000 franków dziennie wydają paryżanie i paryżanki na konsultacje u naśladowców M-me de Thebes. Pość gabinetów wiedzy tajemnej w Paryżu jest wprost fantastyczna — zarejestrowano ich 34.000!

Na ogłoszeniach jasnowidzów, magów, fakirów zarabiają miesięcznie niektórzy dzienniki i tygodniki ilustrowane do 300.000 franków.

KINA I FILMY

Bięży tydzień filmowy rozpocząłem już w niedzielę, w kinie „Pan”, „Kryształ”, ogromnie miłym, prostym, mimo zawyżłych perełek bohatera, filmem, o fabule nader rzetelnie opracowanej, doskonałych, niekiedy, momentach dramatycznych. Akcja rozgrywa się na tle tulipanowych łanów i u stóp wielkich wiatraków, w małej nadmorskiej wiosce, malowniczej Holandii. Główna postać dramatu odwaradzanej Gaynor. Artystka ta ma jakiś rzewny, naiwny wdzięk, niezmiernie dużo po stoty we wszystkim co czyni, sprawiając, że nawet świadomy w całej pełni fikcyj kinowej krytyczny widz odzyska łosy odwarzanej przez wdziącą Janet postaci, bardzo żywo. Nawet oklepamy „happy end” nie razi, przecież byłoby karygodnym okrucieństwem ze strony autora scenariusza skazywać to słodkie

dziewczątka, tak bohaterkie przytem w swoim cierpieniu, na jakąś ponurą tragedję. Szko da byłoby również i poczciwych, jej bliskich, mianowicie starszemu ojcu i tak już w czasie akcji filmu kłopotliwego, (odwarza go niezapewne nadający się do tej postaci, zmarły niedawno Rudolf Schildkraut), albo dobrego, dzielnego chłopca — jakim jest jej narzeczony (Charles Morton). Naturalnie surowo ukarany musi być zły wampir, czarny charakter, odzwrotny trochę teatralnie przez Lucy Doraine. Domyślami się jednak tego tylko, bo nawet pokrzywdzony srodze przez nią Janek mówi: „Bóg niech przebaczy tym ludziom, ale teraz już wszystko dobrze.”

Prosto z „Kryształ” — na ciężkie, niemieckie dramato do „Hollywood”, dobrze zrobione aktorsko, ale mocno przetraktowane z brutalnymi scenami, wstrętnymi typani etc. Że też ci Niemcy nie mogą się obejść bez takich incydentów jak rzucaenie o ziemię kobietami przez nado podejrziwych, zakochanych bohaterów i t. p. Strona dziewczęka wcale niezła.

Zato następny film „Helios” jest zupełnie w miarę dramatyczny, w miarę pogodny i bar dzo bohaterski z Ramonem Novarro, który dokazuje tu cudów zarówno w boju jak i w miłości. Rzecz się dzieje w czasie „Stu dni” Napoleona, jest barwna, żywa, interesująca. Dobre wykonanie aktorskie, bardzo ładna, stylowa oprawa, i prześliczne zdjęcia oraz dobra reżyserja kwalifikują ten film stanowczo do obejrzenia. Strona dziewczęka dobra na ogół, technicznie, poza tem ładna i pomyslowa i z wyjątkiem scen początkowych nie rażą nadmierną „operowatością”. Pewnym fałszem i historycznym stylem jest śpiew gwiazdy zagającej Napoleona na dziedzińcu w Fontainebleau. Zresztą wszystko jest dosyć nastrojowe, a piosenki uwodzicielskiego Ramona wiele wdzienne.

WŚRÓD PISM

— Nr. 2 tygodnika „Kobieta Współczesna” przynosi nam cały szereg aktualnych artykułów. Na wstępie artykuł Janiny Rygmanowej p. t. „Praca zarobkowa kobiet i przemysł” — poświęcony jednemu z najbardziej zasadniczych zagadnień specjalnego ustawodawstwa ochronnego pracy kobiet.

„W sprawie służby powszechnej obywatelskiej kobiet” — dokończenie artykułu L. Wysłoucha-Zawadzkiej. Halina Siemicka artykułem „Z ponurych kart życia” rozpoczyna cały cykl artykułów, omawiających poszczególne punkty programu Kongresu dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

Następnie czytamy: Heleny Boguszewskiej z cyklu „Wielki świat”, piękny wiersz K. Hłakowiczówny — „List Babulek w Wigilję”, N. Samotyłowej „Salon Łostopadowy”, dalszy ciąg Dr. M. Zdzisławskiej „Wspomnienia lekarza bataljonu”, szkice powieściowo p. t. „Bohaterka” w przekładzie K. Wojeckiego, przegląd z teatrów i „Wśród Książek” Cz. Wojeńskiego.

Estetycznie wydany dodatek „Mój Dom” zawiera korespondencje z Paryża Claude L. Verriera, na temat nowych pomysłów mody. Janina Laszczyńska omawia wciąż odwarzające kwestje służby domowej na prowincji „Higijena sezonu zimowego” Dr. J. Smiarowskiej i przepisy kuchenne.

W dodatku tabliczka kroju na domowe suknie, wraz z objaśnieniami.

Popierajcie przemysł krajowy

Kino Miejskie Sala Miejska Od dnia 13 do 15 stycznia 1931 roku wzniesie się wielki film

ZŁOTO PUSTYNI Według powieści Zane Grey'a. Dramat w 9 aktach. W rolach głównych: Shirley Mason, Nell Hamilton i William Powell.

Dźwiękowy KINO-TEATR „HELIOS” Wileńska 38, tel. 9-26

Porucznik Armand w swojej pierwszej arcydziele dźwiękowym dramat miłosny. Nad program: Atrakcyjne dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe KINO „HOLLYWOOD” ul. A. Mickiewicza 22

Buster Keaton i Anita Page w arcywesołej komedii dźwięk. p. t. Impresario. Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe Kino CASINO ul. Wielka Nr. 47

Harold Lloyd w swoim pierwszym arcydziele dźwiękowym Rozkosze niebezpieczeństwa

Kino Kolejowe OGNISKO (około dworca kolejow.)

Ulica grzechu (Tragedja przestępcy) 8 aktowy dramat sensacyjno-życiowy o silnym napięciu. W rolach głównych: Genjalny tragic Emil Jannings, oraz pełna temperamentu Fay Wray i uwodzicielsko kusząca Olga Baklanowa.

KINO-TEATR „PAN” WIELKA 42

Ostatnie dzieło! Po raz pierwszy w Wilnie 4 potęgi ekranu, bohaterka „Siódmego Nieba”, „Aniela Ulicy” i „4 diabłów” JANET GAYNOR, najpiękniejsza, amant Charles Marton, największy tragic św. Rudolf Schildkraut, oraz kusząca, piękna i czar. Lucy Doraine w arcydziele najpiękniejszej miłości p. t. KRYSZYNA (Córka rybaka)

KINO-TEATR STYLÓWY ulica Wielka 36

Wielki erotyczny film NAD PROGRAM: Wielki erotyczny film MIŁOŚĆ MURZYŃSKA (Saora czarny bohater)

Kino-Teatr „LUX” Mickiewicza 11, L15-62

Dziś! Cudowna gwiazda ekranu LAURA LA PLANTE oczaruje widzów w swej doskonałej kreacji Partnerem jej jest popularny amant ekranu i sceny JÓZEF SCHILDKRAUT. Całe rzesze statystów białych, czarnych i t. d. Wszędzie ten film odniósł kolos. powodzenie. Początek o g. 4 w dniu świątecznym o g. 1. Ceny od 40 gr.

Statek komediantów

MARJA MILKIEWICZOWA. ZGUBIONY KORAL.

Tymczasem mała, dusząc się w zapachu brudnych mydła, całymi dniami wyglądała tylko z mroku, o którym matka kończyła swój mroczny dzień. Za ledwie ostatnie blaski słoneczne spęły z podłogi — Margaryta biegła do matki: — Mam, dosyć prac. Chodź. No chodź. — Wówczas pracząca zgarniała z rąk brudne mydła, wycierała spoczone czoło wierzehem dłoni i szła myć się pod zlew. — Pranie, to jednak brudna robota myślała niezmiennie. Po chwili była gotowa, brała cóżeczkę za rękę i ostrożnie schodziła z wąskich, ciemnych schodów. Gdy mała ogarniała ta głucho ciemność — robiło się jej nagłe tak jakby wyczuwała, że od rzeczy złych do dobrego wiedzie droga przez najgorsze. Wreszcie kończyło się wszystko: wychodziły na ulicę. Już od progu domu witalo je wieczorne życie placu. Był on skąpo oświetlony, więc drzewa symetrycznie na nim zasadzone rzucały długie, tajemnicze cienie. W głębi placu stało kino. Była to drewniana, nieestetyczna budowla, na której piętrzyły się wrzaski, reklamowe afisze, przedstawiające prawie zawsze mord. O rozpoczęciu sensacyjnego przedstawienia zajmował świszczący, przeciągły dzwonek. W skośnym równoległoku światła, jakże padalo z fasady kinowej — mężczyźni grali w kule. Mieli błyszczące oczy i czapki naciągnięte na czoła. Margaryta tuliła się do ręki mat-

ki i patrzyła na praczkę prawie błągalnym wzrokiem: — Mam — szepotała — chodźmy stąd. — Szyły przez wąskie uliczki, ciemne i, zda się, bez końca. Wreszcie ukazywał się przed nimi port. Bogate fasady elegancji sklepów płynęły w żółtym świetle młostwa elektrycznych lamp, od których migotała nawet woda laguny. Nad przepelnieniami tarasami kawiarni unosił się poszum różnorodnych mów, mieszal się z dźwiękami orkiestry i z chóralnym śpiewem dziewcząt siedzących nad laguną. Kołysały się wolno w rytm swojej piosenki, były młode, miały jasną, bardzo krótkie suknie. Margaryta patrzyła wokół siebie, a żeniec jej rozszerzały się, oczy nabierały blasku. Powoli szły z matką wzdłuż mola. Im dalej od centrum portu, tem było ciszej i ciemniej. U stóp latarni morskiej zdawał się odkrywać jakiś inny świat. Ołbrzym latarni zastała nial widok portu i otwierał widok na szeroki horyzont zatoki. Wzdłuż jej brzegów lśnił się równy rząd światła, woda falowała miarowo — niby piers uśpiętej kobiety, otoczona kołją ze wspaniałych diamentów. Odgłosy portu mieszały się z poszumem wodnym i unosiły w cisze nadmorskiej nocy. Takie to było miejsce krótkiego wylęgnięcia praczki po długim dniu roboty. Osuwała się na kamienne stopnie latarni morskiej, sadzała cóżeczkę na rozpostartej spódniczce i czuła, jak ogarnia ją powoli wielki, błogost-

wiony spokój. Może to była sugestia ziszczenia się przebaczonej bajki? Minęły wąska, ciemna uliczka i doszły do kościola. Był otwarty. Negi mi gotliwym światłem grzmic i ich żywiczny zapachem. W bocznej nawie pysznił się święty Tropez. Cały złoty, czerwony, sliczny. U stóp popiersia kleczał jakiś rybak. — Tatuś! — zawołała Margaryta. Rybak wolno podniósł się z kłęczek. — Przyszedłem podziękować patronowi, znowu tania kupilem kokainę — obrzuć żonę wyzywajacemu spojrzeniem. Praczkę nie nie odpowiedział. Po chwili, milcząca trójka wchodziła do ciemnej sieni domu. Jego wąska, szara fasada zdołał jeden balkon, Margaryta przypadkowo uniosła swój wzrok i wyraźnie zobaczyła, zamiast balkonu, czarną, rozdzieloną paszczę w której sterzały rzadkie pionki żebów. Na przyblysk chwili twarz dziecka zastęga, ściera łodowym strachem, ale ani matka, ani ojciec nie zauważyli tego. III. Wreszcie nadzwał tak upragniony dzień. Dzień wycieknięty przez całą ludność portowej miasteczki, dzień, który był osiłą jej życia i, jego główną racją bytu: dzień święta lokalnego, dzień patrona, dzień Brawady. W białej, sztywno nakrochmalonej sukience — Margaryta szła dumna i promieniąca u boku matki. Praczkę przybrała również wygład oświadczył: miała suknie z różowej satyny, wysokie, żółte buciki, kapeluszy pokryty sztucznymi kwiatkami, a nawet, nieciane, szare rękawiczki. Jakże piękna wydawała się Margarycie w tem wszystkim

2920-3 KAZDY PRZEMYSLOWIEC, KUPIEC, FINANSISTA, ROLNIK i. p. posiada na biurku „Przewodnik Przemysłu i Handlu Polskiego” ROCZNIK IV-ty do którego z prawdziwą przyjemnością zagląda w celach informacyjnych. REDAKCJA: Warszawa, Św. Krzyska 15, tel. 637-98.

OGŁOSZENIE Nr. Z-3194/30. Przewodniczący Wydziału I Cywilnego Sądu Okręgowego w Wilnie niniejszym ogłasza, iż w dniu 28 stycznia 1931 r. o godzinie 12-iej w tymże Sądzie będzie rozpoznawana sprawa Nagrodzkiego Zygmunta o udzielenie odroczenia wypłat. (Spr. Nr. Z-3194/30).

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VI rewiru Jan Lepiesz, zam. w Wilnie przy ul. Zamkowej 15, m. 2, na zasadzie art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 20 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 18, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, należących do dłużnika Szejny Cwik, składającej się z urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 730 złotych na zaspokojenie pretencji Izaaka Azguda. Na zasadzie art. 1070 U. P. C. część ruchomości może być sprzedana poniżej oszacowania. 2911/VI-2980 Komornik Sądowy J. Lepiesz.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Najkorzystniej kupuje się towary gwarantowanej jakości u GŁÓWNIŃSKIEGO. Polecamy tweedy na kostjomy i suknie, flanely w pięknych deseniach, materiały mundurkowe. 2056-1 Uwaga — WILEŃSKA 27.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast. art. 1070 U. P. C. 2913/VI Komornik Sądowy A. Użyński.

Obwieszczenie. Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej 14 m. 3 zgodnie z art. 1030 U. P. C. obwieszcza, iż w dniu 23 stycznia 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 1 m. 1, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Lipy Zingera, składającego się z umeblowania i urządzenia mieszkaniskiego, oszacowanego na sumę 4000 zł. na zaspokojenie pretencji Powoznego Banku Związkowego w Polsce i innych wierzycieli z zast.